



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEJ POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVII

Październik 2022

Nr 9 (323)

„Ona przychodzi wołana Różańcem”

Kręcimy się wokół własnych spraw, mamy mnóstwo rzeczy na głowie, uznajemy, że nasze zadania są najważniejsze na świecie. W jakiś sposób staramy się zdominować Boga, a jak wiadomo, wszelka próba dominacji wobec Niego jest skazana na porażkę. Polskę, nasze rodziny, nasze wspólnoty parafialne i zakonne trzeba dzisiaj ratować pilnie od zewnątrz i wewnątrz Kościoła, mając na ustach słowa modlitwy „*O Maryjo, bez grzechu pierwotnego poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła Świętego (św. Maksymilian Maria Kolbe dodawał: massonami) i poleconymi Tobie*”.

Niepokój o nasze jutro, który nam dzisiaj towarzyszy, zajmuje dziś miejsce zaufaniu Boga i pozwoleniu, aby On był Panem naszych dni i przyszłości złożonej w jego Boskie dłonie. Tak więc Boga działającego, który chce być Bogiem z nami, zastępujemy Bogiem obojętnym. Znamienne jest to, że w wyniku zbiegu różnych okoliczności, także politycznych, pandemia w Polsce stała się czasem odwrotu od religii i Kościoła, a nie powrotu – jak to bywało w czasach minionych. Modlitwa na różańcu, do której osobiście jestem bardzo przywiązany, jest dla mnie przede wszystkim żywą formą modlitwy kontemplacyjnej. Nasza Pani Różańcowa uczy nas żyć w czasie. Łączy nas; z tu i teraz, odwieczną teraźniejszością Boga: „*oto ja*”... *Fiat*. To muzyka Maryi w każdym momencie Jej życia.

Modlitwa do Maryi niesie ze sobą łaskę obecności dla nas samych. Uświadamia nam wartość naszego życia, jako uczestników Bożego planu, żywej ziemi pod Jego zasiew. Maryja przeżyła każdą chwilę swojego życia nie uciekając, nie robiąc uników, nawet gdy nie rozumiała planów Bożych, zachowując wszystko w swoim sercu; to było Jej „*tak*” na zapowiedź Anioła, to był żłóbek w stajni, to było przyjęcie utraty syna, to była radość płynąca z radości gości weselnych w Kanie Galilejskiej. To była nowa Matka, rodząca Kościół do nowego życia u stóp Krzyża.

Różaniec święty jest modlitwą głęboką, ale i trudną. Każdy, kto zgłębia bogatą treść tajemnic różańcowych, odkrywa także życie Pana Jezusa i Jego Matki, idzie niejako po kartach Ewangelii, rozważając Jej najważniejsze tajemnice. Te tajemnice oczywiście trzeba znać, trzeba się w nie też „*zatopić*”, trzeba je kontemplować, by ta piękna, wymagająca skupienia modlitwa przynosiła w nas owocnie przeżywanie obecności Boga w naszym życiu.

Od samego powstania tej modlitwy podkreślano, jak wiele spraw można wymodlić na różańcu. I to zarówno

no dla życia osobistego, rodzinnego, społecznego czy ogólnoludzkiego. Nie można jednak nie widzieć tego, że dziś każdy rodzaj modlitwy przeżywa kryzys, także modlitwa różańcowa. Oczywiście, dla nas ludzi wierzących spory współczesne nie są tylko grą ambicji, ani także grą szachów na planszy. Przez modlitwę różańcową toczy się spór dobra ze złem, to jest spór cywilizacyjny. Dlatego jest tak zaciekły, dlatego toczy się w tak wyrazistej postaci. I nie może ulegać wątpliwości, że w tym sporze, my, katolicy, musimy odwoływać się do Boga, do Tej, która tu na ziemi jest naszą Orędowniczką, w sprawach doczesnych i wiecznych. Myślę, że warto w tym miejscu odwołać się do modlitwy, z przed kilku lat (2017 r.) „*Różaniec do granic*”. Ileż emocji i agresji wręcz wywołała ta modlitwa, jak wiele niezrozumienia jej towarzyszyło. Łączono tę modlitwę ze sferą życia publicznego. I to jest prawda, bo modlitwa dotyczy życia, a życie – to także przestrzeń publiczna. Cała ta agresja, wtedy wywołana, pokazała, w moim przekonaniu, jak silna jest modlitwa, jak silne jest wsparcie modlitewne Niepokalanej. Bezwzględnie, winniśmy sięgać po modlitwę różańcową, szczególnie, dzisiaj w tych niepewnych dniach niepokoju i zamętu; rodzinnego, społecznego i politycznego.

Musimy uświadomić sobie, jak ważna jest modlitwa różańcowa, by sobie uświadomić, że jesteśmy powołani, żeby nieść pomoc naszym rodzinom, naszej Ojczyźnie, Kościołowi w Polsce, i całemu światu poprzez modlitwę różańcową. Mamy wielkie, ważne powołanie i potrzebę modlitwy różańcowej, która miała wielkie znaczenie w naszych dziejach, i zawsze się przyczyniała się do zwycięstw duchowych i militarnych. Trzeba chyba wyraźnie zauważyć, że im bardziej nasza współczesna kultura życia Europy odrywa się od rzeczywistości, nie potrafi dostrzec Gwiazdy Morza – Maryi, wskazującej logiczny kierunek myślenia i życia wiarą, nie potrafi myśleć w kategoriach Ewangelii Chrystusowej, ale zadowala się chaotycznymi fragmentami pozbawionymi sensu – tym bardziej nasza codzienność, pozostanie uwikłana w kontekst bezdroży i syndrom zagubienia.

„*Różaniec jest skuteczny*” – tłumaczył nam św. papież Jan Paweł II – „*dlatego że podczas tej modlitwy spotyka się z nami Maryja. Z wielu objawień wiemy, że Ona przychodzi wołana Różańcem*”. I kontynuuje św. Jan Paweł II: „*to nie jest „moja modlitwa do Maryi*”. *To modlitwa Jej i moja. To jest nasza wspólna modlitwa do Boga! Dlatego tak skuteczna*”. Matka Jezusa i nasza, to szkoła modlitwy różańcowej, która uczy, jak przeżywać szczególnie dziśszy niespokojny czas.

cd. na s. 2

Informacje duszpasterskie październik 2022 r.

W październiku serdecznie zapraszamy na nabożeństwa różańcowe, które będą odbywać się w naszej Świątyni od poniedziałku do soboty o godz. 17:45, a w niedziele o godz. 19.

1.10. – Pierwsza sobota miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca ze zmianą tajemnic różańcowych.

2.10. – XXVII Niedziela Zwykła.

3.10. – Poniedziałek: o godz. 19 odbędzie się nabożeństwo wspomnienia błogosławionej śmierci św. Franciszka zwane „Transitus”.

4.10. – Wtorek: Uroczystość św. Ojca Franciszka z Asyżu, diakona, założyciela trzech zakonów. W tym dniu za nawiedzenie świątyni franciszkańskiej i wzięcie udziału we Mszy Świętej lub nabożeństwie ku czci św. Franciszka można uzyskać odpust zupełny.

6.10. – Pierwszy czwartek miesiąca: o godz. 18:30 Msza Święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja oraz w intencji Akcji Katolickiej.

7.10. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza Święta dla nich. O godz. 18:30 Msza Święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

9.10. – XXVIII Niedziela Zwykła.

10.10. – Poniedziałek: W tym dniu swojego patrona będzie czcił br. Daniel Kozak.

16.10. – XXIX Niedziela Zwykła. W tym dniu będziemy obchodzić XXII Dzień Papieski pod hasłem „Blask prawdy – *Veritatis Splendor*”.

18.10. – Wtorek: święto św. Łukasza, Ewangelisty.

20.10. – Czwartek: uroczystość św. Jana Kantego, prezbitera, głównego Patrona archidiecezji oraz miasta Krakowa.

22.10. – Sobota: Uroczystość św. Jana Pawła II, papieża.

23.10. – XXX Niedziela Zwykła.

28.10. – Piątek: Święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

30.10. – XXXI Niedziela Zwykła.

Różaniec

Różaniec to życie uporządkowane mądrością Maryi, zanurzone w Chrystusowych źródłach łask, sączących krwią miłości z krzyża Zbawiciela, przewodnika drogami losu Boga – Człowieka i Jego Matki, w krainach tajemnic Miłosierdzia odczytywanych codziennie w księdze Ewangelii, Słowie Bożego pokrzepienia dla szukających prawdy w gmatwaniu ludzkich wymysłów.

Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego

„Ona przychodzi wołana Różańcem” *dc ze s. 1*

Uczy nas żyć przeszłością: pamiętać o pochodzeniu, korzeniach, pierwszej miłości, „*dziecięcej prawdzie*”, zwiastowaniu Anioła. Uczy nas życia w terażniejszości. Uczy wypowiedania najprostszej modlitwy przed Najświętszym Sakramencie, trzymając różaniec w dłoni: „*Oto jestem, Panie*”. Uczy skupienia i pojednania, by pojąć sedno i prostotę życia. Kontemplować z Maryją Jej życie, tajemnice Jej Syna; to znaczy być jednością w godzinie Bożej. Uczy nas żyć przyszłością, z sercem wiary, które widzi, słyszy, pośród trudności i w nocy zagubienia i zamętu tego świata – obietnicę i nadzieję Boga.

Tam, gdzie jest Maryja życie rozbłyska wewnątrz, w nieustannym Wcieleniu. Tam, gdzie jest bezwarunkowe nasze „*tak*” powiedziane Bogu, takie jak to powiedziane przez Maryję, rodzi się Jezus, otwierając życie na nieznaną dotąd, nieoczekiwaną nadzieję. Maryja, Niewiasta nadziei, Matką życia otrzymanego i Nauczycielka. Przede wszystkim Matką z otwartym sercem, wsłuchującym się w nasze modlitwy. Troskliwa Przewodniczka, idąca ścieżkami naszej codzienności, domów, ulic, placów, miejsca naszej codziennej pracy, wypoczynku i modlitwy. Towarzyszka podróży naszego życia, która szuka, pyta i ufa obietnicom Boga. Która wie, że jest trzymana w Rękach Miłości i uznawana w Jej istocie za to, kim jest dla Boga i dla nas.

Moi kochani Czytelnicy! Musimy sobie powiedzieć, w mojej niewiedzy, w moim niezrozumieniu, w moim niezauważaniu wielu spraw Bożych, jakie dzieją się każdego dnia wokół nas, mam nadzieję i ufam Maryi i z Maryją, która pokładała nadzieję, „*która zawieść nie może*” – jak mówi św. Paweł. Na modlitwie różańcowej odnajdujemy tajemnicę Miłości. Nawet, jeśli jest noc. Czekać z Nią na narodziny Chrystusa we mnie. Maryja, niewzruszona nadzieja, jest Towarzyszką, Siostrą, Powierniczką i nie tylko na drogach mojego życia konsekrowanego, ale każdego z nas. Mogę o Niej myśleć tylko w ten sposób. Jej zdecydowana ufność w Boga obietnic, transparentne „*niech tak się stanie*”, jakim jest Jej życie, oświeca mnie i umacnia.

Ale najgłębszą radość odczuwam wtedy, gdy odkrywam Ją w życiu ludzi, kiedy jestem z nimi i słucham ich doświadczeń. Towarzysząc im jak światło w ich nocy; zachęcając ich do łagodności i życia Ewangelią, bez względu na to, jak kruche może się ono wydawać. Maryja, nasza codzienna nadzieja. Bez względu na to, jak wiele turbulencji możemy przechodzić w naszym życiu, Ona, przez różaniec pokazuje nam drogę. Przy całym cierpieniu Jej Syna w tajemnicach bolesnych, aż do zabicia Go, nie straciła nadziei i wiary w zmartwychwstanie Jezusa.

Abyśmy nigdy nie tracili nadziei. Bez względu na to, ile smutku jest w naszym życiu i przez ile zawirowań przechodzimy. W Jej potężnym imieniu wyjdziemy z całego zła, przez jakie przechodzimy. Ona jest moją Matką i daje mi Boga przez całkowitą czystość Jej wiary, Jej oddania, Jej miłości. To wszystko odnajdujemy w modlitwie różańcowej. Odnajdujemy Kobietę wierzącą, Matkę i Siostrę, Niepokalaną pełną Boga, Ona żyje wśród ludzi! Niewiasta wielkiej modlitwy, do której nas zaprasza w różańcu. Wielkiego płonącego Niepokalanego Serca, prostych uwielbień i odważnych kroków, którymi prowadzi nas, swoje Dzieci do Ojca i swojego Syna. Tak Maryjo: „*Do Syna Swego nas prowadź*”.

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

Najpopularniejsza chrześcijańska modlitwa, czyli różaniec święty

Gdybyśmy zrobili ankietę wśród osób uczęszczających do Kościoła i zapytali, które nabożeństwo jest według nich najpopularniejsze, z całą pewnością wskazałoby modlitwę różańcową. Ta prosta i schematyczna formuła zyskała popularność wśród katolików po objawieniach w Fatimie w 1917 r., kiedy to, jak przekazały dzieci – Hiacynta, Franciszek i Łucja, Matka Boża zachęcała je do odmawiania jej. Różaniec, choć należy do tzw. pobożności ludowej, czyli wypływa z wiary ludu Bożego, jest w pełni poprawny pod kątem teologicznym i nie ma w nim żadnego sformułowania, które byłoby niezgodne z nauczaniem Kościoła.

Począwszy od znaku krzyża, który jest jedną z najstarszych form modlitwy i znakiem rozpoznawczym dla chrześcijan na świecie, skończywszy na formule „Pod Twoją obronę”. Znak krzyża ma charakter trynitarzy, czyli symbolizuje Trójcę Świętą. Zarówno Bóg Ojciec jak Syn Boży oraz Duch Święty są sobie równi, i należy oddawać im cześć w ten sam sposób.

Modlitwa Pańska oraz Pozdrowienie Anielskie są w pełni biblijnymi modlitwami. Ojciec Nasz nauczył nas sam Chrystus, który w ten sposób uczył swoich uczniów, by prosili o potrzebne dary Jego Ojca. Pozdrowienie Anielskie, czyli popularne „Zdrowaś Maryjo”, to wzięte z Ewangelii powitanie, jakim przywitała Matkę Bożą Elżbieta, gdy ta przybyła do niej, by pomóc w ostatnich miesiącach ciąży. Jak wiadomo, później narodził się Jan Chrzciciel, ten który przygotował drogę dla Misji Zbawiciela. Formuła „Chwała Ojcu”, jest autorstwa jednego z Ojców Kościoła – Bazylego z Cezarei, który zachęcał w ten sposób chrześcijan, by oddawali cześć Trójcy Świętej. Natomiast „Wierzę w Boga” czyli Skład Apostolski, to jedno z najstarszych, jeśli nie najstarsze wyznanie wiary, często nazywane Credo Rzymskim. W ten sposób w pierwszych gminach, wyznawcy Chrystusa manifestowali to, w co wierzą.

Na różaniec składają się cztery części – zwane tajemnicami. Wszystkie wiążą się z przekazem biblijnym i ukazują ziemską drogę naszego Pana Jezusa Chrystusa. Pierwsza część, czyli Tajemnice Radosne, opisują dzieciństwo Chrystusa, gdzie kulminacyjnym momentem jest jego Narodzenie – Wcielenie Syna Bożego. Druga część to Tajemnice Światła, które zostały dodane dopiero podczas pontyfikatu Jana Pawła II w 2002 r., ukazują nam publiczną działalność Syna Bożego, jego znaki i cuda. Trzecia część, najbardziej smutna, stąd zwana jest bolesną. Tutaj przeżywamy i rozważamy Mękę i Śmierć naszego Pana. Czwarta Tajemnica to ta najbardziej radosna, bo chwalebna. Modlimy się, rozważając zmartwychwstanie, wniebowstąpienie oraz ukoronowanie jego Matki.

Dzięki Modlitwie różańcowej możemy jeszcze lepiej pogłębiać swoją wiarę oraz poznać najważniejsze chrześcijańskie momenty w Historii Zbawienia.

o. Kamil Kuraś OFM

Idź, napraw mój dom!

Jest rok 1205¹. Franciszek, a właściwie jeszcze Giovanni Bernardone, jest już po doświadczeniu niewoli w Perugii, ale jeszcze przed spotkaniem z trędowatym; trwa więc proces jego nawrócenia. I oto w niewielkim, zdewastowanym kościele San Damiano pod Asyżem, Chrystus mówi do niego z krzyża: „Franciszku, idź, napraw mój dom, który, jak widzisz, cały idzie w ruinę”². To wezwanie do konkretnego działania.

Ruiny małego kościoła św. Damiana były po drodze do Foligno; Franciszek czasem tamtędy wędrował, by sprzedawać płótna, którymi handlował jego ojciec. Pierwszym pomysłem naprawy Świątyni było wrzucenie tam przez okno pieniędzy ojca, o czym opowiada jeden z fresków. Franciszek musiał jednak te pieniądze odebrać i oddać ojcu, co Gilbert Chesterton skomentował w następujący sposób: „Franciszek wtedy rozumiał, że kościoła nie odbudowuje się za pieniądze”. Co więc zrobił? Poszedł, podwinął rękawy i własną pracą naprawił zdewastowany budynek. Jak podają biografowie, prace te trwały około dwóch lat.

Ale słowa Chrystusa, co pojął również Święty z Asyżu, były także wezwaniem do odbudowania Kościoła jako Wspólnoty. W XIII wieku, w czasach Franciszka, Kościół nie miał się dobrze – malał autorytet papieża, na ogromną skalę szerzyły się herezje. Ten obraz zniszczonego Kościoła jest nam znany również dziś: Szatan nie raz dręczy nas podobnymi wizjami: „Kościół jest w upadku, Kościół jest ruiną, Kościół to przeszłość”. Jesteśmy nieustannie kuszeni upadającym Kościołem. Jesteśmy kuszeni tym, że Kościół nie żyje w ewangeliczny, radykalny sposób, że jest zniszczony i gorszący. Franciszek uczy nas sposobu na przeciwstawienie się tej pokusie: trzeba Kościołowi uwierzyć, poczuć się jego częścią, poczuć się Wspólnotą w najpełniejszym wymiarze, tym duchowym. Brat Mniejszy faktycznie odbudował trzy kościoły – św. Damiana, św. Piotra i Porcjunkulę, ale odbudował też Kościół: przy Porcjunkuli powstał I Zakon, przy San Damiano II Zakon. Franciszek odbudował kościół od strony fizycznej, ale też Kościół w swojej najgłębszej treści – jako Wspólnotę ludzi.

„Idź, napraw mój dom”, mówi Chrystus. To zdanie ma jeszcze jeden wymiar, być może najtrudniejszy ze wszystkich. Znaczy bowiem: „Franciszku, ty sam jesteś ruiną”. Słowa Jezusa są wezwaniem do konkretnych czynów i zmiany, którą trzeba zacząć we wnętrzu własnego serca. Franciszek rozumiał to doskonale, zapatrzony w wizerunek Chrystusa z krzyża San Damiano. Dziś wewnątrz kościoła jest kopia tego krzyża, z którego Jezus przemówił do Franciszka, ale z ich dialogu powstała przepiękna modlitwa:

*Najwyższy, chwalebny Boże,
rozjaśnij ciemności mego serca
i daj mi, Panie,
prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję
i doskonałą miłość,
rozumienie i poznanie,
abym wypełniał
Twoje święte i prawdziwe posłannictwo.*

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 600 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-301 Kraków.

¹ Według innych źródeł – 1206.

² Tomasz z Celano, *Życiorys drugi*.

Idź, napraw mój dom! *dc ze s. 3*

Kilkanaście miesięcy przed śmiercią Franciszek raz jeszcze pojawił się w San Damiano. Cierpiał wtedy na chorobę oczu i prawie stracił wzrok. Tomasz z Celano podaje, że bracia uszyli mu wielki kaptur, by nie raziło go słońce, ponieważ światło sprawiało mu dodatkowy ból. I właśnie wtedy, podczas rekonwalescencji, jako człowiek niewidomy, w ogródku św. Klary, Franciszek napisał *Pieśń słoneczną*, która jest pochwałą świata i wszystkich stworzeń. Jaką trzeba nosić w sobie miłość do Boga i do świata, by będąc niewidomy, napisać hymn ku chwale stworzenia? Jak trzeba świat doskonale rozumieć, by już nie musieć na niego patrzeć?

Franciszek nie dał się skusić wizją Kościoła w ruinie. Zawierzył Bogu, na przekór wszystkiemu zawierzył Kościołowi – i dziś pokazuje nam prawdę o byciu w tym Kościele rozumianym w trzech aspektach: jako Domu Bożym, jako Wspólnocie i jako świętości nas samych. Można słyszeć i mówić o zniszczonym Kościele, można się mu przyglądać i nawet ubolewać, ale jacy z nas uczniowie Jezusa, jeśli nie zechcemy włożyć pracy w jego odbudowę?

„Idź, napraw mój dom”, mówi Chrystus.

Jak odpowiesz na to wezwanie?

Iwona Jeleń

Modlitwa

Boże, Ty przez zasługi serafickiego Ojca świętego Franciszka ubogaciłeś swój Kościół nową rodziną zakonną; użyż nam tej łaski, abyśmy za jego przykładem odwrócili się od dóbr ziemskich i skierowali nasze pragnienia do niebieskich. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Święty Franciszku

listku myśli drzewa ludzkości,
ziarenku piasku na plaży
dywanie uśmiechu lata,
w poczuciu maleńkości
przytuliłeś się do potęgi Boga
ufając Światłu co mrok rozjaśnia,
wierząc Słowu – odpowiedzi o sensie i celu istnienia,
święty Franciszku bogaty łaskami,
obdarowany stygmatami,
cząsteczkami Jego nieskończonego Miłosierdzia,
Serafinie czystości obmyty spowiedzią
z pyłków grzechowego brudu,
w szacie brązowych kasztanów
– owoców dojrzałego życia
prowadź nas szlakiem dobra,
co szarotkami zakwita
na zimnych, nieczułych skalach
i pokojem ukojenia,
co błękitem spowija każdy dzień
zanurzony w spojrzeniu Oczu Bożej Opatrzności.

Magdalena Urzędowska
– *tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

